# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 111. Niedziela 15 maja 1859.

## POZNAŃ, 14 maja.

Wojna od miesięcy kilku niewątpliwemi zapowiana znakami, a przez zespolone usiłowania wielkich mocarstw dotąd wstrzymywana, wybuchła wreszcie w prawdę od dni kilkunastu i lubo na teraz zamknięta w granicach ziemi włoskiéj i włoskiéj kwestyi, grozi przecież zmienić się z czasem w wielką, powszechną wojnę europejską. Świadczą o tém zbrojenia państw wszystkich bez wyjątku, świadczą głosy parlamentów, dyplomacyi i dzienników Europy całéj. Polski naród, bytu politycznego pozbawiony, niemogący tylko być może świadkiem orężnego tego krzątania; możeż być jednak świadkiem nieczułym i bezdusznym? Nie, zaiste! To téż nim nie jest. Współczucie jego w toczącym się boju lgnie bez podziału, do sprawy uciśnionych, do sprawy wolności i niepodległości Włoch, do sprawy tych wreszcie, którzy mu dowody zawsze życzliwego a często pomocnego współczucia przez ciąg wielu pokoleń i różnych kolei składali. W obec zbrojeń i objawów powszechną grożących wojną, któréj ostateczny wypadek tylko Pan zastępów w mocy swojéj dzierży, żywi naród polski godną w milionach piersi otuchę, że Bóg nie na to stworzył narody, iżby służyły ciągle za przedmiot niewierki i ucisku samolubnych ambicyi lub chciwości, i że stwórca zabespieczy i uporządkuje żywot własnych utworów.

Wielka ta kwestya wojenna znalazła swój odgłos na przedwczorajszém posiedzeniu pruskiéj izby poselskiéj, przy sposobności obrad nad funduszami nadzwyczajnemi, których państwo do tych zbrojeń przygotowawczych niezbędnie potrzebuje. Zdania wszystkich mówców zbiegały się ze zdaniem ministra spraw zagranicznych w uznaniu dwóch tych prawd: że wojna toczącą się we Włoszech nie grozi żadném bezpośredniém niebespieczeństwem państwu pruskiemu, lecz że natomiast grozi wciągnięciem we wir swój Prus jako wielkiego mocarstwa niemieckiego, jako członka niemieckiéj rzeszy.

Co w obec takiego stanu rzeczy polskim posłom, którzy na sejmie w Berlinie zasiadają, najwłaściwiéj uczynić wypadało? może być przedmiotem zdań bardzo sprzecznych, ale nie może być przedmiotem wątpliwości, że pragnienia i uczucia tych posłów, zgodne z pragnieniem i uczuciem tych co ich do Berlina wysłali. W naszém mniemaniu i sądzimy w mniemaniu wielu naszych współobywateli, najwłaściwszém było dla posłów polskich, posłów z W. Ks. Poznańskiego, które do rzeszy niemieckiéj nie należy, uchylić się od udziału w obmyślaniu potrzebnych środków i najwłaściwszych dróg politycznych dla Prus, w ich charakterze wielkiego mocarstwa niemieckiego. Byliby, tak postępując, pozostali w zgodzie z tradycyą swojéj parlamentarnéj taktyki, w zgodzie z polską zasadą pozostawiania każdemu organizmowi autonomii w żywotnych jego sprawach, w zgodzie nietylko z najdraźliwszemi skrupułami swoich mocodawców, ale nawet, zdaje nam się, z rzetelnym jeżli nie z głośnym sentymentem w téj mierze, niemieckich swoich kolegów.

Koło polskie do innego przyszło przekonania i wziąwszy udział w ogólnych obradach politycznych, tak swój głos za udzieleniem funduszów, pobudki i uczucia swoje wyłożywszy poprzednio przez wymowne usta posła śremskiego hr. Cieszkowskiego. Było i trzecie zdanie, zdanie że należy stanąć kilkunastu polskiemi głosami w sprzeczności z resztą izby i przeciwko przyzwoleniu funduszów głosować. Stronnicy tego zdania opierali się na wielkiéj prawdzie, że czyn jasny i stanowczy dużo wyraźniéj i niewątpliwiéj cechuje jakieś stanowisko, niżli najwymowniejsze słowa, które przebrzmieć, źle zrozumiane, złośliwie przekręcone być mogą. Drugi poseł śremski, hr. Działyński, z tak głębokiém przekonaniem do tego ostatniego przylgnął zdania, że niechcąc i niemogąc dawać gorszącego przykładu rozdwojenia koła, wolał, w osobném piśmie do marszałka izby, złożyć przed głosowaniem poselski swój mandat.

Tak mowę hr. Cieszkowskiego, jak pismo hr. Działyńskiego znamy dopiero ze szczupłych, nieraz niecałkiem wiernych streszczeń, które dzienniki berlińskie nam przyniosły, a przecież nie wahamy się, dziś już, na własną odpowiedzialność dodać do tych zajść i dokumentów komentarz, który niewątpliwym być musi dla téj prostéj przyczyny, że wątpliwym ani na chwilę być nie może.

A więc w myśli hr. Działyńskiego nie leżało, bo leżeć nie mogło, chcieć powiedzieć lub dać się domyślać, jakoby koło polskie, z nim w sprzeczności, żywiło nieprzychylne i niewdzięczne uczucia dla kraju, który odwiecznym był polskim sojusznikiem i przytułkiem gościnnym polskich rozbitków; tak jak z drugiéj strony koło polskie, innéj chwytając się taktyki parlamentarnéj niżli ta, która nam się najwłaściwszą widziała, temiż samemi przecież, pewni jesteśmy, ożywione było pobudkami, też same miało polityczne widzenie i przekonanie, co my, co mocodawcy szanownych berlińskich posłów, co cały nasz naród.

Gdyby na to trzeba było jeszcze dowodu, odsyłamy wątpiących do mowy hr. Cieszkowskiego, do jego charakterystyki posłannictwa polskiego narodu, do słów, którémi rzecz swoję zamknął. Nie popełnim zaiste przesady dodając, że przedwczoraj przez usta posła Cieszkowskiego, nie koło tylko polskie do sejmu pruskiego, ale naród cały polski do Europy przemawiał.

---

Po oddaniu już do druku słów powyższych, dowiadujemy się z listu berlińskiego naszego korespondenta, że w dniu wczorajszym, pan hr. Maciej Mielżyński uczynił w izbie panów, przy sposobności obrad nad funduszami wojennemi, oświadczenie podobne temu, z którém poseł hr. Cieszkowski dnia onegdajszego w izbie niższéj wystąpił. Szanowny wiceprezes sejmowego koła polskiego powiedział, że głosować będzie za pożyczką, ponieważ rząd uważa ją za potrzebną do zabespieczenia niepodległości niemieckiego narodu, ale że stanowczoby przeciwko niéj dał swój głos, gdyby miała być użytą na ukrócenie wolności i niepodległości któregokolwiekbądź narodu. Z tém radośniejszą skwapliwością podnosimy to przymówienie się hr. Macieja Mielżyńskiego, że to jest pierwszy głos w izbie panów świadczący i przed światem o wiadoméj zresztą pomiędzy nami rzeczy, to jest o solidarności parlamentarnéj polskich członków téj izby z ziomkami w izbie niższéj zasiadającemi.

---

JKW. Książę Rejent, raczył w imieniu N. Pana, udzielić nadinspektorowi poborowemu, radzcy poborowemu Siemonowi w Poznaniu, order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy; a dzwonnikowi i kościelnemu Silli w Pleszewie, powszechną oznakę honorową.

---

**Berlin**, 13 maja. Wczorajsze posiedzenie izby poselskiéj, na którém wszyscy ministrowie byli obecni, należy do najciekawszych i najwięcéj zajmujących z kończącéj się sesyi sejmowéj. Na porządku dziennym była pożyczka 40 milionów talarów z przedłożeniami finansowemi rządu, o których donosiliśmy w zeszłym tygodniu. Na wstępie zabrał głos minister spraw zagranicznych, bar. Schleinitz, i oświadczył w krótkich słowach, że lubo rząd nie może jeszcze w téj chwili zdać sprawy izbie o stosunku Prus do położenia politycznego obecnego w Europie, wszakże nie ma najoddaleńszego zamiaru ścieśniać lub ograniczać w téj mierze ogólnéj dyskusyi, i że przeciwnie rzeczą jest dla niego pożądaną, ażeby poznał dokładnie prawdziwą opinią i usposobienie kraju w obec wielkiéj bieżącéj kwestyi. Ostatecznie wniósł, ażeby izba w interesie rzeczy, nie zaś osób u steru rządu stojących, przedewszystkiém w interesie kraju, przyzwoliła jednogłośnie na propozycye rządowe. Następnie zabierali głos z kolei przywódzcy i głowacze stronnictw w sejmie istniejących. Wszyscy mówcy lubo z odmiennych zapatrujący się stanowisk i zasad politycznych na sprawę bieżącą, w jednéj wszakże myśli okazywali zgodę zupełną, t. j. w wynurzaniu zaufania do postępowania rządu i w uznaniu potrzeby żądanéj przez niego pożyczki. Różnili się zaś w pojmowaniu położenia Prus do Niemiec i do Austryi, pałając zgodnie mniéj lub więcéj żywą niechęcią przeciw osobie cesarza francuskiego. Posłowie Vincke, który rozpoczął dyskusyą, tudzież Riedel i Simson przyznali otwarcie zdanie, że sprawa Austryi we Włoszech niedotyczy bezpośrednio Prus i Niemiec, i że zniesienie panowania austryackiego we Włoszech nie wielkiém będzie nieszczęściem dla Niemiec. Natomiast mówcy zabierający głos w imieniu stronnictwa środkowego czyli katolickiego, posłowie Reichensperger i Mallinckrodt, stawając w gorącéj obronie Austryi i panowania jéj we Włoszech i uważając Lombardyą jako prawny nabytek niemiecki, starali się dowieść, że Prusy, chcąc popierać interesa Niemiec, powinnyby, lubo nie w obecnéj jeszcze chwili, wspólnie z Niemcami stanąć w wojnie pomiędzy Francyą i Austryą po stronie ostatniéj. Odmiennéj natury i odrębny był głos hr. Cieszkowskiego, posła śremskiego, który się odezwał w imieniu grona posłów polskich na sejmie berlińskim. Mówca zaczął rzecz swą od oświadczenia, że on i towarzysze jego, dzisiejszego głosowania swego nie będą odmieniali podług głosowania wczorajszego nad wnioskiem Bentkowskiego, podług głosowania, którém skromne ich żądanie odrzucone zostało. Chociaż głosy Polaków nie mają przeważnego wpływu na uchwałę izby, to przynajmniéj moralnego wpływu odmówić im nie można. W poprzednich przypadkach, które nie dotyczyły narodowości, milczeli Polacy, nie mieli wówczas nic do powiedzenia, nic do życzenia; dziś jednakże, kiedy chodzi o sprawy narodowe, Polacy nia mogą się uchylać od głosowania, lecz muszą wyrzec tak lub nie. Gdyby chodziło o podanie ręki Austryi na uciemiężenie Włochów, Polacy musieliby wyrzec: nie. Rząd jednakże odmienną ma dążność; rząd wynosił obronne położenie Prus, dla czego polityka jego zostaje w zgodzie z zasadą narodowości. Z tego powodu oddają Polacy głosy przyzwalające. Za Austryą Polacy głosować nie będą. Dwa razy ocaloną została Austrya przez Słowian; pierwszy raz przez Sobieskiego, drugi raz przez cesarza Mikołaja; wdzięczność zaś Austryi znana z przysłowia. Król pruski nie przyjął ofiarowanéj mu korony cesarstwa niemieckiego przez wzgląd na Austryą, a gdzież doznały Prusy wdzięczności od Austryi? Niechcąc być pomocnymi do uciemiężenia Włoch, pokazują Polacy, iż nie trzymają się polityki pesymistycznéj. Pesymiści właśnie życzyliby sobie ogólnego pożaru wojennego. Polacy pozostaną wiernymi wielkiéj misyi, która przez tysiąc lat ożywiła ich naród, misyi, która chrześciańską miłość przenosi do życia publicznego i do polityki, a miłość braterską na narody. Misyi téj pozostali Polacy wszędzie wiernymi w pokoju i na polu bitwy. Mowę swą, przerywaną w kilku miejscach oklaskami, zakończył mówca wyrzeczeniem wielkiego władzcy: narodowość albo rewolucya, oto jest dylemat czasu obecnego. Wybór nasz dokonany; dokonajcie waszego. — Po przemówieniu sprawozdawcy p. Bürgersa, który wyświecał różnicę pomiędzy zbrojną neutralnością i zbrojném pośrednictwem i oświadczył, że rząd pruski uznał ostatnie za prawdziwe, przyjęła izba przedłożenia finansowe przez rząd podane, jednogłośnie. — W końcu posiedzenia, zawiadomił marszałek izby posiedzenie, iż odebrał od hr. Działyńskiego pismo téj treści: państwo pruskie nie jest zagrożone ani zaczepione; cel pożyczki mającéj się

zaciągnąć, nie jest mu wiadomy; natomiast zna ubóstwo mocodawców swoich; niechcąc przyzwolić na pożyczkę przeciw państwu, które przez 30 lat ziomkom jego użyczało chleba, składa powierzony sobie mandat poselski. — Ostatnie posiedzenie izby poselskiéj odbędzie się w sobotę.

× **Berlin**, 13 kwietnia. Wczorajsze posiedzenie izby poselskiéj nader było zajmujące, nietylko dla zwykłéj berlińskiéj publiczności, ale i dla świata dyplomatycznego, który bardzo licznie był reprezentowany w loży przeznaczonéj dla członków poselstw zagranicznych. Pomiędzy słuchaczami téj loży odznaczał się niezmordowaną swoją uwagą poseł sardyński, którego szczególnie mowa hr. Cieszkowskiego zdawała się niepospolicie zajmować i zadawalniać. Jak to z gazet wiecie, obradowano na tém posiedzeniu nad udzieleniem funduszów wojennych, o które rząd był wniósł przed tygodniem. Najzawołańsi mówcy wszystkich stronnictw równie jak minister spraw zagranicznych z kolei głos zabierali, by w obszernych i głęboko przemyślanych mowach wykładać swoje zapatrywania co do polityki ogólnéj i prawdopodobnego lub pożądanego kierunku wojny. Bezwarunkowo za Austryą przemawiali tylko mówcy stronnictwa katolickiego, panowie Reichensperger i Mallinckrodt; w środku niejako stał p. Blanckenburg, przywódzca feodalnego stronnictwa; reszta zaś mówców nie chciała natychmiastowego popierania Austryi w kwestyi włoskiéj, oświadczając się tylko za ścisłém z nią trzymaniem na przypadek, gdyby wojna wybitnie dla Niemiec groźny przybrała charakter. Minister spraw zagranicznych, o ile z dyplomatycznych omówień i przemilczeń wnioskować się dawało, bronił systemu polityki zbrojnego pośredniczenia w celu przywrócenia pokoju i zabespieczenia niemieckich interesów. Wielu się spodziewało, że posłowie polscy będą głosowali przeciwko udzieleniu funduszów, lub, że się od głosowania w téj sprawie niemiecko-europejskiéj wstrzymają. Widać jednak, że przeważyły względy mówiące za czynnym udziałem w rozprawach i nieodróżnianiem się w głosowaniu. Ponieważ sejm niebawem, podobno jutro, się rozjeżdża, posłowie będą więc mogli osobiście najlepiéj wytłómaczyć powody takiego a nie innego postępowania. Powody te wyłożył zresztą poseł Cieszkowski w świetnéj i długiéj mowie, któréj cała izba z nadzwyczajną przysłuchiwała się ciekawością. Powiedział on, że Polacy głosują za pożyczką, ponieważ rząd w objaśniającym memoryale wyraźnie oświadczył, że wojny przeciw niepodległości Włoch prowadzić nie myśli, polityka więc rządu zasadzie narodowości nie przeciwna. W dalszym przebiegu mowy, w ciągu któréj niejedna przyszła gorzka prawda dla Austryi, wspomniał mówca o tradycyonalném posłannictwie Polski, która zasadę miłości chrześciańskiéj i braterstwa, do stosunków także międzynarodowych zaprowadzić usiłowała, i zakończył w te słowa: „Narodowość albo rewolucya: oto dylemat czasu teraźniejszego. Myśmy nasz wybór zrobili; zróbcie i wy wasz, Panowie.“ Pod koniec posiedzenia marszałek izby odczytał list pana hr. T. Działyńskiego, w którym szanowny ten poseł oświadcza, że niechcąc zrywać jedności z rodakami a niemogąc głosować za udzieleniem funduszów na wojnę, która prawdopodobnie się zwróci przeciw krajowi, gdzie Polacy od lat tylu wspaniałomyślnie doznają przytułku, składa swój mandat poselski. Taż sama kwestya pożyczki przyszła dziś pod obrady izby panów; tam znowu zabrał głos hr. Maciéj Mielżyński, by oświadczyć, że głosuje za pożyczką, bo wszystkie zaręczenia upewniają, że przeznaczeniem jéj nie co innego jak zapewnienie bespieczeństwa i niepodległości Niemiec, że wszelako nigdy głosu swego nie dałby za funduszami przeznaczonemi na ukrócenie wolności i niepodległości któregokolwiekbądź narodu. — Niewiem czyście z dzienników berlińskich wyjęli wzmiankę o drobném zajściu na posiedzeniu izby poselskiéj zeszłego poniedziałku. Marszałek izby oznajmił był właśnie członkom w jaki sposób mogą wziąć udział w pochodzie pogrzebowym za ciałem zmarłego Humboldta, kiedy hr. Cieszkowski zażądawszy głosu, wniósł iżby izba okazała przez powstanie cześć swoję dla wielkiego nieboszczyka. Hrabia Schwerin, widocznie zaambarasowany tém śmiałem wkroczeniem w jego atrybucye, nie mógł przecież po takim wniosku nic innego zrobić jak wezwać izbę, by powstała, co też nastąpiło. — Na dwa dni przed swojém powszechnie żałowaném złożeniem mandatu, wręczył hrabia Działyński wszystkim kolegom sejmowym polskim cenną i miłą pamiątkę, darząc każdego egzemplarzem okazałego swego wydania Policyi Orzechowskiego. Na drugiéj stronnicy téj ozdobnéj i pod względem szaty, prawdziwie zbytkowéj książki, umieszczone krótkie przemówienie wydawcy do kolegów jego w kole sejmowém, poczém następuje spis alfabetyczny wszystkich członków tego koła.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 12 maja. Celem obznajmienia kraju ze stanem i postępem wychowu zwierząt gospodarskich, i polepszenia ich chowu, Towarzystwo rolnicze w miesiącu czerwcu w czasie wyścigów konnych i targu na wełnę (14, 15 i 16) urządzi w Warszawie wystawę zwierząt gospodarczych. Na nagrody przeznaczono trzy większe, trzy średnie i trzy mniejsze medale, oraz tyle listów pochwalnych, ile się okaże potrzeba. Na wystawie téj także przyznaną zostanie nagroda za najlepszą w kraju czystéj krwi owczarnią zarodową, z któréj 6 sztuk na wystawę przysłane być mają. — Od niejakiego czasu zaczęto się zajmować ustaleniem koryta Wisły, która corocznie jużto wylewami niezliczone sprowadza szkody, już brakiem wody tamuje żeglugę. P. A. Kozłowski, b. uczeń szkoły politechnicznéj w Paryżu, podobno skreślił uwagi O sposobach zapobiegania wylewom rzeki Wisły, które wkrótce mają być oddane pod sąd opinii publicznéj, a z których tymczasem Kronika przytacza niektóre wyjątki. — Bawi tu obecnie znakomity lekarz krakowski, dr. med. i profesor Józef Dietl.

## AUSTRYA.

Wiedeń, 10 maja. Przybył tu dziś wieczorem jenerał Willisen w towarzystwie kilku oficerów sztabowych, celem przyjmowania królestwa pruskich, którzy przejeżdżać będą przez Wiedeń w powrocie do Berlina. — Od kilku dni przybywają tu książęta z rozmaitych państw niemieckich i wstępują do wojska austryackiego. Pomiędzy innemi zaciągnęli się już pod sztandary austryackie na czas trwania wojny, książę nasauski Mikołaj i książę szaumburski Wilhelm. — Szczególnie w Wiedniu uczuwać się daje nader dotkliwie niedostatek srebrnéj monety zdawkowéj. Okoliczność ta zmusza mieszkańców do dzielenia papierów jednozłotowych na cztery ćwiartki, których ogromna już mnogość znajduje się w ręku publiczności. Rząd namiestniczy wiedeński wydał z tego powodu ogłoszenie, że ćwiartki te w kasach publicznych nie będą przyjmowane.

## FRANCYA.

Paryż, 11 maja. Zapał, z którym lud paryski żegnał odjeżdżającego cesarza był tak nadzwyczajny, jak go tutaj już od bardzo dawnych czasów nie pamiętają. Na ulicy lyońskiéj ścisk tłumu tak był gwałtowny, że pojazd cesarski nie mógł jechać daléj; lud chciał konie wyprządz i ciągnąć rękoma powóz aż do dworca kolei, ale cesarz nie pozwolił na to i wysiadł. Natenczas robotnik jakiś zawołał, że chce uściskać cesarza w imieniu swoich współbraci, co się też stało, a cesarz podał potém rękę kilku robotnikom na okół niego stojącym. Po niejakim czasie powóz mógł ruszyć daléj wśród grzmiących okrzyków. Cesarz i żona jego widocznie byli wzruszeni. Dzisiaj o 6 z rana był cesarz w Valence, a jak telegraf donosi, w południe stanął w Marsylii wraz z księciem Napoleonem i marsz. Castellane, witani przez wojsko i lud z niesłychanym entuzyazmem; port i miasto chorągwiami i kwiatami były ozdobione. Wyjazd parostatkiem do Genuy nastąpił już o drugiéj godź. W tém mieście czekają już przybycia cesarza Chasseloup-Laubat, minister Algieryi i osad, który umyślnie z Algieru przybył i poseł francuski w Turynie, ks. La Tour d'Auvergne; przyjazd zaś nastąpi zapewne w czwartek z początkiem dnia. Na całéj niemal drodze stały po stacyach i wzdłuż kolei nawet nocą rzesze wiejskiego ludu, który cesarza witał z zapałem, listy zaś z Genuy donoszą, że tam się gotują na przyjęcie tak wspaniałe i tak egzaltowane, jakiego sobie wyobrazić nie można. W Paryżu zadziwiło to powszechnie, że przy wyjeździe cesarza nie spostrzeżono marsz. Pélissier; ma on być, jak słychać, skwaszony, głównie dla tego, że mu przyszłą jego komendę nieco okrojono. Równie jak rząd sardyński, tak i francuski zakazał podobno dziennikarzom pobytu w obozie, lub w bliskości operacyi wojennych, aby uniknąć owych nieprzyjemności, których podczas wojny krymskiéj doświadczono; jednakże mnóstwo pisarzy, kronikarzy, poetów, rymowników i ciekawych pojechało do Włoch; między nimi wymienim Edmunda About i Emila Augier, których ks. Napoleon z sobą zabrał, jako też sławnego korespondenta angielskiego Timesu znanego z wojny krymskiéj, Russela, który co dopiero z Indyów wrócił. — Z Lyonu donoszą, że armia lyońska, jako 6 korpus, dostała rozkaz wymarszu do Włoch, a w miejsce jéj niebawem utworzą 7 korpus złożony z 10 pułków piechoty, 2 batalionów strzelców i 8 pułków lekkiéj jazdy; większa część tych oddziałów już jest w pochodzie do Lyonu. — Minister marynarki nakazał, aby jak najspieszniéj uzbrojono 5 nowych fregat parowych, a wysłanie admirała Jurien de Lagravière, celem blokowania portów Adryatyku, potwierdza się. Wszakże podobno Anglia miała pretensyą, aby ogłoszono morze Adryatyckie za neutralne, na co jednak rząd francuski przystać nie chciał, z wyjątkiem portów które do Rzeszy niemieckiéj należą. — Słychać, że gwardya narodowa paryska niebawem zreorganizowaną zostanie i w nowym składzie ograniczoną będzie na 140,000 ludzi. — Minister oświecenia i wyznań wystósował do wszystkich arcybiskupów i biskupów, jako też do konsystorzów dyssydentskich okólnik wzywający, aby z powodu wyjazdu cesarza do wojska, odbywano w kościołach publiczne modlitwy za pomyślność broni francuskiéj w rozpoczynającéj się wojnie. — Przedstawienie dane wczoraj w teatrze włoskim na korzyść komitetu, który się zajmuje wysyłaniem ochotników do Włoch, przyniosło 9500 fr; dzisiaj wyprawiają oddział ze 100 emigrantów włoskich złożony, którzy w znacznéj części z Londynu przybyli. — Pożyczka idzie nadzwyczaj pomyślnie; podobno jest 1000 milionów podpisanych; jednakże położenie finansowe cesarstwa jest tego rodzaju, że na wczorajszém posiedzeniu ciała prawodawczego wystąpiło kilku mówców, aby rządowi przedstawić, że ów system nadzwyczajnych kredytów, którego od niejakiego czasu się chwycił, musi najzgubniejsze za sobą pociągnąć następstwa. W ogóle operacye skarbowe rządu uległy surowéj ale słusznéj krytyce, są bowiem widocznie nietylko śmiałe ale i lekkomyślne, narażające przyszłość na największe niebespieczeństwa. — Do Marsylii przybyły świeżo wiadomości z Kochinchiny idące do 25 marca. Admirał Rigault de Genouilly po zdobyciu miasta Saigun, wrócił 19 marca do Turany, aby przysposobić wszystko do nowéj wyprawy na miasto Hue. Zdobycie Saigonu wielkie zrobiło wrażenie w całym kraju okolicznym, piękna zaś pogoda, która od niejakiego czasu panuje przyczynia się znacznie do pomyślnego stanu zdrowia wojska francusko-hiszpańskiego. — W niektórych dziennikach angielskich pojawiają się znowu rozprawy o rosyjsko-francuskim aliansie; Daily News świadczył w tych dniach, że o istnieniu takowego związku nie wątpi i że wątpić nie może, zwłaszcza iż on jest naturalném następstwem tajnych układów które zachodzą między Anglią i Prusami. Wszakże dzisiejszy Morning Herald zamieszcza urzędową uwagę, zaręczającą, że ani z Prusami, ani z żadnym innem mocarstwem Anglia w tajne traktaty nie weszła. — Z Włoch donoszą telegrafem, że reklamacya papieża przeciw postępowaniu austryackiego komendanta, przesłane do Wiednia i groźba odwołania wszystkich ajentów dyplomatycznych, spowodowała rząd austryacki do natychmiastowego rozkazu, — stan oblężenia w Ankonie zniesionym został, a fortarnie portowe na nowo zapalone. Pisma turyńskie trochę w nadto różowym świetle widziały wsteczne ruchy austryackiego wojska, dowiadujemy się bowiem, że Austryacy są w Vercelli, i nietylko nie cofnęli się całkiem za Sezyą, jak to głoszono, lecz posunęli się nawet pod Desanę na drodze ku Trino; dotąd jednak nie można było jeszcze rozumieć jasno jakie są przyczyny i jaki jest związek pojedyńczych ruchów wojska austryackiego, należy raczéj spodziewać się z ich strony napadu na Turyn lub Novi, niż cofnięcią się po za Tycyn, jak dzienniki niektóre twierdziły.

## ANGLIA.

Londyn, 11 maja. Morning Herald zaprzecza wiadomości, jakoby rząd oświadczyć miał sposobem urzędowym, iż w razie wojny pomiędzy Niemcami a Francyą nie będzie protegował niemieckich okrętów handlowych; powtóre oświadcza, iż wiadomość o protestacyi rządu przeciw przechodzeniu wojska francuskiego przez Sabaudyą jest nieprawdziwą. Nadto w artykule półurzędowym zaprzecza istnieniu tajemnego związku pomiędzy Anglią a Prusami, twierdząc, iż Anglia z żadnym krajem nie zawarła układów tyczących się możebnych wypadków w obecnéj wojnie. — Dziennik Globe oświadcza, iż pogłoska o odwołaniu z Włoch księcia Chartres jest nieuzasadnioną. Książę zostaje z pułkiem swoim, znajdującym się w przedniéj straży armii sardyńskiéj. — Rząd francuski ciągle robi w Anglii wielkie obstalunki żywności dla floty. W tych dniach zawarł kontrakt na dostawy na 20tysięcy beczek peklówki wołowéj i wieprzowéj, które wprost do Marsylii i do Tulonu mają być zawiezione. W téj chwili w Liverpoolu ładują 3000 takich beczek.

## WŁOCHY.

Turyn, 8 maja. Austryacy cofając się przeprawili się przez Pad w dwóch miejscach równocześnie koło Mezzona Corti i Gerola. W Sale piemontska kawalerya ścigająca ich zabrała w niewolą kilku Tyrolczyków. Francuzi zajmują obecnie Tortonę. Zdaje się, iż do wstecznego ruchu Austryaków przyczyniła się także pogłoska, iż korpus francuski przechodząc przez góry na Bobbio niespodzianie uderzy na Piacencę, gdzie w téj chwili jest tylko zwyczajna zał

Zamiar ten, który już zaczęto wykonywać, porzucono jednak, ponieważ komendant austryacki dowiedział się przez szpiegów o nim. Dzisiaj więc prawy brzeg Padu zupełnie jest wolnym od Austryaków, również okolica nad Niższą Sezyą. Armia austryacka zajmuje obecnie stanowiska pomiędzy Pieve del Cairo, San Giorgio, Mortara, Robbio i Vercelli, sypiąc szańce na całéj téj linii. Kolei żelazną z Novary do Arony Austryacy zniszczyli do szczętu; szyny powrzucali do Ticynu, mosty powysadzali w powietrze, dworce zburzyli. W Romanii także coraz większe siły rozwijają; zajmują Osimo, Sasi, Macerata, i tworzą obóz oszańcowany w okolicy Ancony. Z Bolonii wysłali oddziały na drogę do Toskany, do San Ruffillo i Casalecchio. — Do Casale, gdzie się już znajduje 14 tysięcy Piemontczyków, ma jeszcze przybyć 16 tysięcy; załoga Valency także powiększoną zostanie. Okazuje się ztąd iż armia francusko-piemontska gotuje się do zaczepki przechodząc przez Pad zakryta działami obudwóch tych fortec. Austryacy, jak mówią, cofną się, aby nieprzyjaciela przynęcić nad brzegi Ticynu. — Podług urzędowego bulletynu jenerał Cialdini, wykonawszy wycieczkę z Casale, zabrał Austryakom znaczną ilość bydła, 64 wołów, 283 krów, 51 młodych wołów, 54 cieląt, 2 skopy, 6 byków i 10 koni, razem 470. Przy téj sposobności nieprzyjaciel ranił jednego oficera i trzech żołnierzy. — Marszałek Canrobert wydał 6 maja rozkaz dzienny do trzeciego korpusu armii alpejskiéj, zachęcający żołnierzy do wytrwałości w znoszeniu trudów i niedogodności wojennych, przypominając im, iż ojcowie ich z wszystkich niemal ogołoceni potrzeb, okryli się sławą nieśmiertelną. Odezwa kończy się temi słowy: „Wielka armia francuska stanie niebawem naprzeciw armii austryackiéj; są to starzy znajomi; obadwa wojska pamiętają o tém, iż się wiedziały pod Lodi, Arcole, Marengo, Wagram, piękne imiona, do których wy niezadługo równie świetne dodacie!“ Podług dziennika Moniteur de l'Armée, armią włoską dowodzą następujący jenerałowie: naczelnicy korpusów: książę Napoleon, marszałkowie Vaillant, Baraguay d'Hilliers i Canrobert, jenerałowie Regnault de Saint-Jean-d'Angely, Mac Mahon i Niel; jenerałowie dywizyi: Renault, Roguet, Herbillon, Morris, Forey, Camon, Ladmirault, Partouneaux de Goyon, de Cotte, de Luzy de Pelissac, d'Autemarre, d'Ervillé, de Martimprey, Mellinet, de la Motterouge, Uhrich, Espinasse, Vinoy, Bazaine, de Failly, de Montebello, Bourbaki, Le Boeuf, Frossard, Desvaux, Trochu. Jenerałów brygady jest 57.

— Z Medyolanu donoszą, iż francuski ajent handlowy wyjeżdżając polecił archiwum i opiekę nad podanymi francuskimi ajentowi hiszpańskiemu. W Mantui ogłoszono stan oblężenia.

Podług ostatnich wiadomości z Bernu z 11 maja w Turynie sądzą, iż Austryacy cofną się znów za Ticyn. 500 Austryaków zajęło Manders nad granicą kantonu Gryzonów. Strzelcy tyrolscy zajmują Stelvio. Nad granicą tesyńską znajduje się znaczna liczba wychodźców lombardskich.

Rzym, 9 maja. Książą Galii żegnając się z Papieżem ofiarował mu w razie niebespieczeństwa przytułek w Anglii. — Z Umbryi i Romanii tłumy ochotników idą do Toskany; władze nie stawiają im żadnych przeszkód. — W Rzymie i w Civita-Vecchia załoga francuska ma być powiększoną do 10 tysięcy; na pozór, aby bronić Papieża, rzeczywiście zaś, aby mieć gotowy korpus obserwacyjny nad granicą neapolitańską, nikt tu bowiem nie wątpi, iż śmierć króla Ferdynanda wywoła rewolucyą w Neapolu. Jenerał Goyon przeszkodził 6 maja demonstracyi, którą przygotowywano przy sposobności wyjazdu oddziału ochotników do Piemontu. Papieski nuncyusz w Toskanie odebrał rozkaz opuszczenia Florencyi. Z Ancony donoszą z 30 kwietnia: Wojenne przygotowania Austryi są niezmierne. Zdaje się, iż Ancona ma być drugą wieżą Małachowa; przywieziono już przeszło 5000 beczek amunicyi, dział i prowiantu. Załogę z 2500 powiększono do 7000; codziennie oczekują nowych oddziałów. Rekwizycye władz wojskowych (jak w Piemoncie) przechodzą wszelkie granice, a ponieważ władze rządowe niczém się nie zajmują, cały ciężar spada na gminy. Władze cywilne dzisiaj już może złożą równocześnie urzędy.

## TURCYA.

Przewidywane dla Turcyi nieszczęścia sprawdzać się zdawają. W Hercogowinie goreje blisko od tygodnia powstanie, w którém Czarnogórcy czynny udział biorą. Derwisz Pasza, w Hercogowinie stanowisko mający, walczy podobno wcale nieszczęśliwie z dzielnymi powstańcami, wspartymi krzepko przez Czarnogórców. Pożar ten coraz daléj się szerząc, a poczynając od Raguzy i Kataro przebiedz może ludność słowiańską półkolem owém aż do Czarnego morza, na co się bardzo zanosi; nawet, co większa, roznieść pożogę i pomiędzy nadgranicznych Słowian pod panowaniem Austryi zostających.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań**, 14 maja. Z dniem jutrzejszym Towarzystwo dramatyczne polskie pod dyrekcyą pana J. Pfeiffer z Krakowa rozpocznie na scenie tutejszéj szereg przedstawień dwiema ulubionemi sztukami: „Damy i Huzary, i „Szkoda Wąsów.“ Obficie zaopatrzony repertoar zawiera między innemi kilka najnowszych dramatów oryginalnych, które téj zimy na scenie warszawskiéj świetne znalazły powodzenie. Do nich należą „Mąż i Konkurent“ Korzeniowskiego, sztuka napisana w skutek konkursu ogłoszonego i za najlepszą z ubiegających się uznana, i „Szlachectwo Duszy“ Chęcińskiego, przyjęte przez publiczność warszawską z prawdziwym zapałem. Z nowości ma przedstawić p. Pfeiffer jeszcze „Podróżomanią“ Korzeniowskiego, „Michała Sędziwoja“ Szymanowskiego, i „Ostatnią z książąt Słuckich“ Syrokomli; z dawniejszych zapowiada „Barbarę Radziwiłłównę Felińskiego i „Mazepę“ Słowackiego. Nie wątpim, że nasza publiczność szczerym udziałem wesprze usiłowania gości krakowskich, który tak ochoczo nasze życzenia wyprzedzać się starają.

— Plebania w Bronikowie w powiecie kościańskim, którą zarządzał dotychczas ks. komendarz Neuman z Radomicka, oddaną została od dnia 1 kwietnia r. b. w komendę dotychczasowemu wikaryuszowi księdzu Franciszkowi Henkiemu.

— Wczoraj z rana wszczął się pożar na przedmieściu tutejszém Rybaki. Zapalił się, zapewne przez przypadek lub nieostrożność, mały domek pokryty gontami. Spieszna wszakże pomoc i zerwanie dachu powstrzymały pożar i ocaliły domeczek, który oprócz utraty dachu, małéj tylko doznał szkody.

## Telegramy ostatnie.

Paryż, 13 maja. Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz wczoraj o godzinie 2 wylądował w Genui, i wstąpił do zamku królewskiego, przyjęty z radością niepodobną do opisania. (Pr. Z.)

— Cesarz wydał następujący rozkaz do armii włoskiéj:

Żołnierze! Przybywam, aby stanąć na waszém czele i prowadzić was do boju. Ludowi, który swéj niepodległości się dopomina, damy pomoc w walce, i odejmiemy go jarzmu obcemu. Jest to święta sprawa, która zjednała sobie sympatye świata ucywilizowanego. Nie mam potrzeby podniecać waszego zapału. Każdy nocleg przypomni wam zwycięstwo. Na via sacra stary Rzym rył napisy w marmurze, aby ludowi przypominać wielkie jego czyny. Tak i dziś przechodząc Mondovi, Marengo, Lodi, Castiglioni, Arcole, Rivoli, świętą drogą śród świetnych przypomnień stąpać będziecie. Pomnijcie, że tu nie masz innych wrogów, jak ci, co przeciw wam walczą. W bitwach trzymajcie się razem, nie opuszczajcie szeregów, aby wyprzedzać. Nie ufajcie zbytniemu zapałowi, jego jednego się obawiam. Nowa strzelba tylko z daleka jest niebespieczną, nie przeszkodzi, ażeby bagnet, jak dawniéj bywało, nie pozostał i nadal straszną bronią francuskiéj piechoty. Żołnierze! Pełniąc powinność ufajmy w Bogu. Ojczyzna żąda po was niemało! Od jednego krańca Francyi do drugiego już grzmią słowa wróżby szczęśliwéj: Nowa armia włoska okaże się godną swéj siostry pierworodnéj. Genua, 12 maja 1859. Napoleon. (P. Z.)

Wiedeń, 13 maja. Dziennik Praw Rządowy ogłasza rozporządzenie cesarskie dotyczące żeglugi i komunikacyi lądowéj podczas wojny obecnéj, stósownie do postanowień i deklaracyi paryskiego kongresu z r. 1856. Austryackim statkom handlowym pod żadnym warunkiem niewolno bawić się korsarstwem, ani wywozić materyałów wojennych, albo do budowy okrętów służących. Statki francuskie i sardyńskie, które nie wiozą kontrabandy wojennéj, mają opuścić niebawem przystanie austryackie. Statki neutralne mają wolny wstęp do portów handlowych. Poddanym francuskim i sardyńskim, którzy wedle prawa się zachowują, pobyt i proceder nadal ma być pozwolony. Gazeta Wiedeńska ogłasza adresy wierności magistratów i gmin. (Pr. Z.)

Londyn, 12 maja. Dzisiejszy Globe powiada, że na giełdzie sądzą, iż w początku posiedzeń nowego parlamentu rząd zażąda 7 do 10 milonów funtów, st. aby przysposobić obronę. (S. A.)

— 13 maja. Z Malty z 6 donoszą, że towarzystwo żeglugi Lloydu w Tryeście, obawiając się bombardowania, wysyła część swych paropływów do Malty. „Imperator“ już przybył. (P. Z.)

Frankfurt n. M. 13 maja. Zgromadzenie związku dziś na posiedzeniu nadzwyczajném postanowiło na wniosek komisyi wojskowéj załogami obsadzić fortece związkowe. Hanower wniósł o ustawienie korpusu obserwacyjnego nad wyższym Renem, ale temu się sprzeciwiono. Hr. Rechberg, poseł austryacki u Związku, powołany został do Wiednia, dokąd wyjechał dziś rano pociągiem pospiesznym i niebył na posiedzeniu. (P. Z).

Berlin, 14 maja. Dziś w południe JKW. Książę Rejent osobiście sejm zamknął. Z mowy JKW. jeden z ustępów dotyczących obecnego położenia, tak brzmi:

Ochoczo wszystkie rezerwy i landwery artyleryi stanęły pod bronią. Duch wojska napawa mnie otuchą w przyszłość, jakąkolwiek ona będzie. Wojsko okaże się godném sławy ojców. Prusy postanowiły strzedz podstaw prawnego stanu europejskiego, równowagi europejskiéj. Ich prawem i powinnością jest ręczyć za bespieczeństwo, obronę i narodowy interes Niemiec. Obrony tych dóbr z ręku nie wydadzą. Prusy się spodziewają, że wszyscy związkowi niemieccy wytrwale im dopomogą i z ufnością uznają ich gotowość w obronie wspólnéj ojczyzny. W chwili poważnéj, panowie, rozpuszczam was do ognisk domowych. Oby Wszechmocny trzymał dłoń opieki nad drogą ojczyzną i wysłuchał nasze życzenia za kochanym naszym Królem i Panem. Zawołajcie wraz zemną; niech żyje Król! (P. Z.)

---

Sprzedaż konieczna. [302]

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych, dnia 3 marca 1859.

Nieruchomość do Bogumiła Loos garnarza i jego żony Augusty Emilii z domu Wilke należąca, na przedmieściu Wojciecha pod num. 28 w Poznaniu położona, oszacowana na 12,070 tal. fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 3 października 1859 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj niewynikającéj zaspokojenia poszukują z summ szafunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadome z pobytu następujące osoby resp. wierzyciele, jako to:

1. przedposiedziciele Piotr Kuni i jego żona, ztąd,
2. dzieci pełnoletnie z pierwszego małżeństwa kowala Wilke, Fryderyk Juliusz Robert, Fryderyk Wilhelm, Juliusz Herman i Karol Henryk, ztąd,
3. kupiec Jakób Ephraim, Maurycy Ephraim, Heyman Ephraim, Ewa Ephraim, Anna i Emilia rodzeństwo Jordan, ztąd,
4. Matylda z domu Jakobstamm, zamężna Eger i jéj mąż, wedle podania w Berlinie,

zapozywają się niniejszém publicznie.

---

# Dobra Michrów

**z przyległościami,**

w powiecie warszawskim okręgu czerskim położone, o werst 34 od Warszawy (mil 5), werst 6 od Tarczyna (mila 1), werst 10 od Grojca (czyli mil 1½) odległe, składające się z dwóch folwarków, 7 wsi zarobnych, 6 karczem, przerznięte rzeką Jeziorką, mające 6 stawów i 7 sadzawek zarybionych, rozległości ogólnéj morgów nowopolskich 4180, prętów 39, czyli włók nowopolskich 139, morgów 10, prętów 39, albo dziesiatin 2140, sażeni kwadratowych 352. W czém gruntów folwarcznych morgów nowopolskich 1422, prętów 39, włościanskich morgów 1473, prętów 121, lasów morgów nowopolskich 1207, prętów 251, łąk morgów nowopolskich 313, prętów 7, pod każdym względem w stanie kwitnącym będące, do 1000 głów ludności liczące, urządzone i zabudowane. Mające w głównym folwarku 12 polowy płodozmian, drugą koléj przechodzący, na drugim 4 polowy. Lasy wysokopienne i dobrze zwarte, od r. 1845 na poręby podzielone; rybołostwo od lat kilkunastu rozwinięte, z gorzelnią, aparatami gorzelnianemi i młockarnią, sprzedane będą przez publiczną w drodze działów licytacyę, w połowie miesiąca czerwca r. b. najpóźniej w dniu 6—18 t. m. i r. w wydziale I. trybunału cywilnego w Warszawie, przed delegowanym sędzią radcą dworu Nikodemem Stępniewskim. Wadium oznaczone jest na Rs. 5000. Licytacya zacznie się od summy Rs. 114,161 kop. 80.

Mappę opis dóbr, taxę i szczegółowe warunki, przejrzeć można w kancellaryi pisarza trybunału cywilnego w Warszawie, w wydziale I. lub u popierającego przedaż, mecenasa Karola Thieme pod nr. 496, przy ulicy Miodowéj mieszkającego. [620]

---

W poniedziałek wychodzi nakładem moim:

# Miesiąc Maryi

poprzedzony

*modlitwami porannemi, wieczornemi i pomnożony rozmaitém nabożeństwem*

przez

**L. E.**

Cena 10 sgr., na welin. pap. 15 sgr.

**Wszystkie obstalunki wykonane być mogą w poniedziałek.**

[615] **Ludwik Merzbach.**

---

# Ces. kr. teatr polski z Krakowa

*pod dyrekcyą Juliusza Pfeiffer.*

W niedzielę 15 maja 1859: „Damy i huzary“, komedya oryginalna w 3 aktach hr. Aleks. Fredry. „Szkoda wąsów“, komedyo-opera Ludw. Dmuszewskiego. [622]

**Nakładem** [621]

**Edw. Bote i G. Bock**

król. handlu muzykaliów

wyszło:

*Bądarzewska, Wspomnienie rodzinnéj chatki; na fortepian.*

**Cramer, Le Pardon de Ploermel, fantazya na operę G. Meyerbeera; na fortepian.**

*Rosellen, fantazya na operę: Orphée aux Enfers; na fortepian.*

**Poznań, ulica Wilhelmowska Nr. 21.**

---

Poszukiwany jest od ś. Jana kucharz nieżonaty z dobremi świadectwami, któryby zarazem w razie potrzeby mógł zastąpić służącego. Zgłosić się może na placu Wilhelmowskim Nr. 9 na drugiém piętrze. [604]

---

**Wydzierżawienie dóbr.**

Dobra Rogalińskie mające 3100 mórg roli ornéj i 328 mórg łąk, gorzelnią parową na 100 szefli kartofli dziennego wyrobu, leżące 2 mile od Poznania, nad Wartą, są od ś. Jana r. b. do wydzierżawienia.

Bliższe warunki są do przejrzenia na miejscu w Rogalinie u pana Gońskiego kalkulatora, i w Mechlinie pod Śremem u niżéj podpisanego.

**Waleryan Chrzanowski,**

pełnomocnik hrabiego Rogiera Raczyńskiego.

[607]

---

**Nożyce do strzyżenia owiec**

weterynarskie i hodowli owiec dotyczące instrumenta poleca

**C. Preiss**, nożownik.

Poznań, plac Sapieżyński 2. [617]

---

# Zawiadomienie.

Zaszczycone nieocenioną pomocą szanownych pp. profesorów z gymnazyum Maryi Magd., widzimy się zmuszone, zmianą zaszłą w témże gymnazyum co do wielkich wakacyj, przedłużyć również nieco obecny kurs kwartalny w zakładzie naszym, tak, że popis publiczny odbędzie się dopiero w sierpniu, a nowy rok szkolny zakładu rozpocznie się z dniem 1 października b. r.

Przy niniejszém zawiadomieniu szanownych rodziców i opiekunów pozwalamy sobie nadmienić, że oprócz dotychczasowéj życzliwéj pomocy godnych współpracowników naszych, zjednałyśmy sobie jeszcze kilku innych profesorów z gymnazyum Maryi Magd.

Spodziewamy się, że dowodząc tém samém nieustannéj gorliwości i starań usilnych o dobro zakładu, potrafimy zjednać mu coraz większą życzliwość i zaufanie Szanownych rodziców i opiekunów, których łaskawym względom polecamy się nadal.

Poznań, dnia 13 maja 1859. Plac nowomiejski Nr. 3.

[622] **Z. A. Karczewskie.**

---

# Handel Towarów Bławatnych

## K. LISZKOWSKIEGO

zaopatrzony po lipskim jarmarku w znaczny dobór nowości wszelkiego rodzaju. [583]

---

**Kamienie do murowania i pokrycia dachów**

z wybornego materyału, mam na sprzedaż przez zamiejscowe poruczenie po cenach nader tanich.

[589] **Herrmann Fromm**, Grobla Nr. 12 a.

---

# Najcięższy

# drelich na wańtuchy

poleca bardzo tanio *nowy handel płócien*

**D. SALAMOŃSKIEGO**

przy Rynku Nr. 59.

[555]

---

**A. i F. Zeuschnera**

**pracownia**

*fotograficzna, panotypiczna i malowania portretów*

przy ulicy Wilhelmowskiéj obok hotelu de Bavière, jest codziennie od godziny 9—3 otwartą. [557]

---

# LOTERYA.

Częste dowiadywanie się, jakoby loterya pruska zniesioną została, staje się powodem przypuszczenia, że złośliwe takie wieści rozszerzone zostały.

W celu zbicia takowych, oświadczam niniejszém, iż losy do pierwszéj klasy 120 loteryi są gotowe i nabyć je można.

W wtorek dnia 17 m. b. nadejdzie lista wygranych co tylko skończonego ciągnienia czwartéj klasy 119 loteryi i wypłata rozpocznie się z tymże dniem.

Poznań, dnia 12 maja 1859.

Nadkolektor loteryi

[616] **Fr. Bielefeld.**

---

# Hôtel de Silésie

**w Wrocławiu**

*przy ulicy Bischofs-Strasse Nr. 4 i 5,*

w samym środku miasta, tuż przy poczcie a niedaleko dworca centralnego położony, poleca łaskawym względom Szanownéj Publiczności podróżującéj

właściciel

[320] **Edward Heintze.**

---

**Skład ubiorów męzkich**

**A. Dolińskiego**

przy Ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 17.

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność iż handel mój w dopiero co odebrane jak najmodniejsze i najgustowniejsze materye francuskie i angielskie na porę wiosenną zaopatrzyłam; upraszając przeto o łaskawe polecenia przyrzekam takowe po cenach jak najumiarkowańszych punktualnie wykonywać.

[562] **A. Dolińska.**

---

# Kamienną tekturę

do

*pokrywania dachów*

poleca w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych

**Edward Mamroth**

[538] przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 17.

---

Świeży angielski **Porter Barclay double brown stout** odebrali

[618] **Bracia Andersch.**

---

Pierwsze tegoroczne świeże **śledzie Matjes** odebrali

[619] ***Bracia Andersch.***


---

Przybyli do Poznania 14 maja.

STERNA HOTEL EUTOPEJSKI: Wł. dóbr Rybiński z Dębiny, Biesolt i Kause z Stęszewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Łakomicki z Boczkowa, Wodziński z Suszkowa, Waligórski z Rostworowa, por. Unruh z Greiffenbergu.

POD CZARNYM ORŁEM: Kupiec Ende z Frankfurtu.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Hilbart z Chwałkowa, rządz. Molinek z Rydzyny.

BAZAR: Pani Rogalińska z Ostrobudek.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr Grabow z Soldynia, Luedemann z Sędziwojewa, Morawski z Luboni, Langmeyer z Kwidzyna, ob. Marwicz z Berlina, Rosenberg z Nowego Strzelca, kapital. Gadritz z Czczewa, kup. Specht z Dysseldorfu, Thiesen z Altony, Mittelstedt z Hamburga, Bernhardt z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właść. dóbr Kennemann z Klenki, fabr. Jaenicke z Gniezna, dyr. Grothe z Magdeburga, kup. Weber z Woldenburga, Geismar z Berlina, Heinze z Drezna.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Radoński z Bieganowa, Akoliński z Paczkowa, agronom Wittich z Prus Zachodnich, rz. Magierski z Węgierek.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Grunwald z Mur. Gośliny, Rzepnicki z Sciborza, pani Malczewska i Malczewski z Kruchowa, pani Pfeil z Berlina, oberż. Schulze z Kargowy.

---

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 14 maja.

Żyto: źle się trzymało, maj-cz. 41 tal., 1/6 żąd, cz.-lip. 41½ pł., 7/12 żąd., cz.-lip.-sier. 42 pł., ⅓ żąd. Okowita: mało zmiany, dobrze się trzymała, 16 1/12—7/12, maj 16 5/16 pł. 17 żąd., cz. 17⅙ pł., ¼ żąd., lip. 17⅔ pł. ⅚ żąd., sier. 18⅓ pł., ½ żąd.

Berlin, 13 maja.

Pszenica: wcale nie poszukiwana, 48—78 tal. węcpel. Żyto: staniało, 41¾—43½, maj cz. 41⅝—40¾, cz.-lip. 42—⅞, lip.-sier. 43½—44, wypow. 450 węcpli. Jęczmień: 34—41. Owies: niżéj 33—37. Oléj rzepiowy: (100 funt.) 11 tal. Oléj lniany: 10¾ tal. Okowita: 10,000 kwart wypow., 19⅝—20, maj 19⅞—20, cz-lip. 20—¼, lip.-sier. 20⅞—21—¼, wrz.-paź. 22 tal.

Wrocław, 13 maja.

Targ dzisiejszy mało ożywiony. Pszenica tylko w średnim i poślednim gatunku kupowana, białéj szefel 88—99 sgr., śred. 53—8[illegible] żół. 58—90 sgr. Żyto: 48—54. Jęczmień 38—46. Owies: 36—45. Groch: 57—67. Rzepa 89—100 sgr. Koniczyna: czerw. 10—11½, biała 16—22 tal. Na giełdzie: Żyto: maj-cz. 39—½, cz.-lip. 39¾—¼, lip.-sier 40 tal. węcpel. Oléj rzepiowy: 10½ tal. żąd. Okowita: za wiadro 8½ tal., maj-cz. 8⅓—⅜, cz.-lip. 8 5/12, lip.-sier. 8 11/12—5/12, sier.-wrz. 9¼ tal. Okowita z kartofli: 8½ tal. za wiadro.

Szczecin, 13 maja.

Na targu: Pszenica: węcpel 58—65 tal. Żyto: 44—48. Jęczmień: 34—36. Owies 32—36. Na giełdzie: Żyto: 40½—42, cz.-lip. 42½, lip.-sier. 43½, wrz.-paź. 44 tal. Okowita: 18⅜, cz.-lip. 18 za beczkę. Zewsząd dochodzą wiadomości o pomyślnym stanie zasiewów.

---

## Kurs giełdy w Berlinie

dnia 13 maja.

| Papiery pruskie. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4½ | — | 89 |
| dito rząd. | 4½ | — | 89 |
| dito 1856 | 4½ | — | 89 |
| dito 1853 | 4 | — | — |
| dito prem. 1855 | 3½ | — | 101 |
| Obligi długu skarb. | 3½ | — | 74½ |
| dito Marchii | 3½ | — | — |
| dito miasta Berl. | 4½ | — | 87 |
| dito dito | 3½ | — | — |
| Listy zast. March. | 3½ | 80 | — |
| dito Prus Wsch. | 3½ | — | 71½ |
| dito Pomor. | 3½ | 77¾ | — |
| dito dito | 4 | 83¾ | — |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | — | — |
| dito dito (nowe) | 3½ | — | — |
| dito dito (nowe) | 4 | — | — |
| dito Szląskie | 3½ | — | — |
| dito gwar. B. | 3½ | — | — |
| dito Prus Zach. | 3½ | — | 72¼ |
| Listy rent. March. | 4 | — | 81 |
| dito Pomor. | 4 | — | 81¼ |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | — | 77 |
| dito Pr. Wsch. i Zch. | 4 | — | 83 |
| dito Nadreńskie | 4 | — | — |
| dito Saskie | 4 | — | 81 |
| dito Szląskie | 4 | — | 80 |
| **Papiery zagraniczne.** | | | |
| Austr. metall. | 5 | — | 40½ |
| dito Pożycz. narod. | 5 | — | 43¾ |
| dito Obligi 250 fl. | 4 | 65½ | — |
| Rosy. 5 poży. Stiegl. | 5 | 93 | — |
| dito 6 poży. Stiegl. | 5 | — | 97½ |
| dito poży. angiel. | 5 | — | 97½ |

| | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 73 |
| dito Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 80 |
| dito dito B. 200 zł. | — | — | — |
| dito Lis. z. n. w R. S. | 4 | — | 79¾ |
| dito Ob. cztk. 500 zł. | 4 | — | — |
| **Pieniądze.** | | | |
| Frydrychsdory | — | — | 113⅓ |
| Lujdory | — | — | 109¼ |
| Złota funt cel. | — | — | 448 |
| Srebra dito | — | — | 29 21 |
| Saskie bil. kas | — | — | 99⅞ |
| Niem. bankn. | — | — | 97 |
| dito płat. w Lipsku | — | — | 99⅞ |
| Austr. bankn. | — | — | — |
| Polskie bil. bank. | — | — | — |
| Disk. bank. od wexli | — | — | 5% |
| **Akcye kolei żelaznych.** | | | |
| Berliń.-Anhalt. | 4 | — | 89½ |
| Berliń.-Hamb. | 4 | — | 87 |
| Berl.-Poczd.-Magd. | 4 | — | 96 |
| Berl.-Szczecin | 4 | — | 84 |
| Wrocł.-Freib. | 4 | — | 68 |
| dito najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | — | 36 |
| Koźlo-Oderberg | 4 | — | 29 |
| dito pierwot. | 4½ | — | — |
| dito dito | 5 | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 78¾ |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | — |
| dito pierwot. | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 36½ |
| Górno-Szl. A i C. | 3½ | — | 97¾ |
| dito Lit. B. | 3½ | — | 93½ |
| Opol-Tarnowic. | 4 | — | 27½ |
| Starogr.-Pozn. | 3½ | — | 69½ |

| | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| **Akcye bankowe i kredyt** | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | 108 | — |
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 60 |
| Gdański bank pryw. | 4 | — | 65 |
| Dysk. Udział komm. | 4 | — | 72 |
| Gota. bank pryw. | 4 | — | 65 |
| Hanow. dito | 4 | — | 76½ |
| Królew. dito | 4 | — | 6 |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 39 |
| Magd. bank pryw. | 4 | 67 | — |
| Pomor. bank rycer. | 4 | 70 | — |
| Pozn. bank prow. | 4 | — | 56 |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | — | 110 |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | 52 | — |
| **Akcye przemysłowe.** | | | |
| Berl. fabr. kol. żel. | 5 | — | — |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | — | 26 |
| Concordia | 4 | — | — |
| Magd. assek. ogn. | 4 | — | — |
| **Obligacye z prawem pierwszeństwa.** | | | |
| Berl.-Anhalt. | 4 | — | — |
| dito | 4½ | — | — |
| Berl.-Hamb. | 4½ | — | — |
| dito II Em. | 4½ | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A | 4 | — | — |
| dito Lit. C | 4½ | — | — |
| dito Lit. D | 4½ | — | — |
| Berl.-Szczecin. | 4½ | — | — |
| dito II Em. | 4 | — | — |
| Koźlo-Oderb. | 4 | — | — |
| dito III Em. | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | — |
| dito konwen. | 4 | — | — |
| dito dito III ser. | 4 | — | — |
| dito dito IV ser. | 5 | — | — |

| | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Półn.-Fryd.-Wilh. | 4½ | — | — |
| Górn.-Szl. Lit. A | 4 | — | — |
| dito Lit. B | 3½ | — | — |
| dito Lit. D | 4 | — | — |
| dito Lit. E | 3½ | — | — |
| dito Lit. F | 4½ | — | — |
| Starog.-Poznań. | 4 | — | — |
| dito II Em. | 4½ | — | — |

## Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 13 maja.

| Papiery i pieniądze | | | |
|---|---|---|---|
| Dukaty | | 94¾ | — |
| Frydrychsdory | | — | — |
| Luidory | | 110 | — |
| Polskie bil. bank. | | 82⅚ | — |
| Austr. banknoty | | 74 | — |
| Nowa Waluta Austr. | | 69⅝ | — |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | — | — |
| Poznań. List Zast. | 4 | 95½ | — |
| dito nowe | 3½ | 80¼ | — |
| dito nowe | 4 | — | 72¾ |
| dito Listy Rent. | 4 | — | 77¾ |
| Szląskie Listy Zast. | 3½ | 76¼ | — |
| dito nowe Lit. A. | 4 | 85¼ | — |
| dito nowe | 3½ | 85¼ | — |
| dito Lit. B. | 4 | — | 85 |
| dito Lit. B. | 3½ | — | — |
| dito Listy Rent. | 4 | — | 79 1/12 |
| dito Oblig. prow. | 4½ | — | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | — | 80 |
| dito now. Emis. | 4 | — | — |
| dito Oblig. skarb. | 4 | — | — |
| do. obl cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożycz. narod. | 5 | 45½ | — |
| Minerwy akcye | 5 | — | — |
| Szląski bank | 4 | 53½ | — |
| dito tow. assek. ogn. | 4 | — | — |

| Akcye Szląskich kolei żelaznych. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Freiburg | 4 | 70¼ | — |
| dito now. Emis. | 4 | — | — |
| dito obl. z praw. pierw. | 4 | — | 69¼ |
| dito | 4½ | — | — |
| Głog. Sagan. | 4 | — | — |
| Brzeg. Niskie | 4 | — | 36¾ |
| Doln. Szl. March. | 4 | — | — |
| dito z pr. pierw. | 4 | — | — |
| Górno-Szl. Lit. A. i C. | 3½ | 98¼ | — |
| dito Lit. B. | 3½ | 95¼ | — |
| dito obl. pr. pierw. | 4 | — | 70 |
| dito | 3½ | — | — |
| dito | 4½ | — | 62 |
| Opol. Tarnow. | 4 | 28¼ | — |
| Koźlo-Oderb. | 4 | 30¼ | — |
| dito obl. z praw pier. | 4½ | — | — |

## Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 14 maja.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Prusk. obl. skarb. | 3½ | 78 | — |
| dito poży. skarb. | 4 | — | — |
| dito dito | 4½ | 90 | — |
| dito poży. r. 1855 | 3½ | — | 100 |
| Pozn. List. Zast. | 4 | — | 96 |
| dito nowe | 3½ | — | — |
| dito nowe | 4 | 76 | — |
| Szl. List. Zast. | 3½ | — | — |
| Zach. Prusk. | 3½ | — | 79¼ |
| Polskie | 4 | — | — |
| Pozn. List. Rent. | 4 | 79 | — |
| dito obl. miejsk. II. Em. | 4 | — | — |
| dito obl. prow. | 5 | — | — |
| dito akc. bank. prow. | | 60 | — |
| Star. Pozn. ak. kol. żel. | | — | — |
| Górno-Szl. dito A. | | — | — |
| ,, obl. z praw. pierw. E | | — | 82¼ |
| Polskie banknoty | | — | — |
| Ruskie bankn. | | — | — |

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.